

Nowe groźne obowiązkowe szczepienia dla wcześniaków

9 marca 2016

Establishment szczepienny narzuca polskim niemowlętom, zwłaszcza wcześniakom, kolejne toksyczne szczepienia przeciw pneumokokom (pneumo), za które zapłaci podatnik.

Szczepienia te są najbardziej zabójcze ze wszystkich, jak wykazują dane zebrane w amerykańskiej bazie VAERS (pokazane poniżej w tabelach 1 i 2). Kiedy dodamy zgony spowodowane przez różne typy szczepionek przeciw pneumokokom (tabela 1), to otrzymamy liczbę 1732 – czyli więcej zgonów niż powodują inne szczepienia. Ponieważ zgłaszanych jest tylko od 1 do 5% wszystkich przypadków powikłań, tzn. liczby zgonów po tych szczepieniach mogły wynosić dziesiątki tysięcy w samych tylko USA.

Tabela 2 pokazuje liczby zgonów po szczepieniach pneumo w różnych grupach wiekowych. Widzimy, że najbardziej śmierteczne są te szczepienia dla niemowląt poniżej 6 miesiąca życia. Druga silnie narażona na poszczepienną śmierć grupa to osoby po 65 r życia. I dla tych właśnie populacji szczepienia pneumo są najbardziej usilnie zalecane. Można więc sobie wyobrazić prawdopodobne pogromy wcześniaków, kiedy wprowadzi się te szczepienia jako „obowiązkowe”.

Szczepienia te wprowadzono do polskiego kalendarza szczepień na podstawie badań klinicznych przeprowadzonych m.in. w Polsce. Poniżej link do takiego badania wykonanego na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi (pełna publikacja [TUTAJ](#)). Badanie było sponsorowane przez firmę Pfizer, producenta szczepionki pneumo 7-walentnej (PCV7).

Badanie przeprowadzono na 60 wcześniakach, które otrzymały 4 dawki szczepionki PCV7 w 2, 4, 6 i 16 miesiącu życia. Polegało ono wyłącznie na pomiarze poziomu przeciwciał. Praca ma wiele

nieprawidłowości, które powinny ją zdyskwalifikować, lecz jako sponsorowana przez firmę farmaceutyczną została opublikowana w korporacyjnym piśmie naukowym (Elsevier-Taiwan), znanym z oszustw wydawniczych na wielką skalę. Wymienię tu kilka podejrzanych aspektów tej pracy. Nigdzie w publikacji nie ma informacji ilu pacjentom wstępnie podano te szczepionki i ilu odpadło z badania (tzn. zmarło lub miało poważne powikłania). A to jest wymóg sine qua non każdej rzetelnej klinicznej publikacji naukowej. Typowo w badaniach klinicznych leków znaczna część pacjentów odpada w trakcie ich prowadzenia z powodu powikłań lub zgonów. W przypadku wcześniaków należy oczekiwać wielu poważnych powikłań (sądząc z danych VAERS), więc brak informacji o nich jest bardzo podejrzany i niedopuszczalny. W publikacji nie ma też mowy, czy rodzice wyrazili zgodę na to, żeby ich dzieci zostały poddane tym badaniom, więc można podejrzewać, że były one zaszczepione bez tej zgody – czyli nielegalnie. Łatwo można było dodać eksperymentalną szczepionkę do koktajlu innych szczepień „obowiązkowych”, nie powiadamiając o tym rodziców. W publikacji podano tylko, że badanie było zatwierdzone przez Komitet Etyki uniwersytetu, lecz nie podano zgodnie z jakimi ustawami, kodeksami i rozporządzeniami polskimi oraz europejskimi je zatwierdzono (co jest wymagane w tego typu publikacjach). Brak w publikacji krytycznych danych wymaganych do prowadzenia badań klinicznych z lekami każe wątpić w standardy etyczne tejże komisji. Wreszcie, bardzo podejrzane są same wyniki, wg których immunogenność tej szczepionki u polskich wcześniaków była znacznie większa niż obserwowana w podobnych badaniach europejskich. Ma to sugerować, iż polskie dzieci są odmieńcami genetycznymi w Europie, a raczej sugeruje, że badanie mogło być zmanipulowane. Wszystkie niedociągnięcia i podejrzane elementy tej publikacji sugerują, że – jak większość prac sponsorowanych przez firmy farmaceutyczne – mogła być ona zafałszowana dla zysków, a więc jest całkowicie niewiarygodna. Rodzice oraz lekarze muszą zdawać sobie z tego sprawę zanim zaszczepią swoje czy cudze dzieci tymi groźnymi szczepionkami.

Trzeba też mieć świadomość, że większość „zachodnich” szczepionek jest dziś produkowana w Chinach czy Indiach, w niekontrolowanych warunkach (co przyznała amerykańska agencja leków FDA) i nigdy nie wiadomo co naprawdę się znajduje w danej fiolce czy strzykawce.

Autorstwo: prof. Maria Dorota Majewska

Źródło: Wolna-Polska.pl